

# Kali Gibbs, ZGNIŁE MYŚLI (cuty Dj Taek, feat. Fe)

Zgniłe myśli, kosmate, brudne myśli  
Patrzę na miasto zepsute jak Twin Peaks  
Wśród winkli wilki wygłodniałe  
Unisex sukienki z folii, kończą jak Laura Palmer w ujęciach kamer  
Znów się dziurawią jak radamer, z pięścią do klamer  
Z kija na noża, ładuj klamę  
Zasady zapomniane, zachłanne walki o wpływy  
Wszystko może pójść na marne jak skończysz nieżywy  
Gram za gramem, kielonek za kielonkiem  
Panie proszą panów, chcą się poznać z ich członkiem  
Wyrwani jak rzodkiew, w mig pod kontrolą  
Ci pizgani pantoflami jak komik za marny dowcip  
Ta znowu kopci, ten coraz więcej wciąga,  
Wpierdalają się w długi, łapie halo borsuk z Pete Tonga  
Dobrze wiesz jak to tu wygląda ziomuś  
Możesz marnie wyglądać jak się narazisz komuś

Planeta skropiona szkarłatnymi łzami  
Ocieka w bólu cicho prosząc byśmy się opamiętali  
Sex na fali, brudny hajs, narkotyki  
Świat zasypywany gadżetami klubu Myszkki Miki  
Pałą się styki, stosują nowe tricki  
Omamić i ogłupić ludzi by wpadli we wnyki  
Nowej polityki jeden rząd wspólny mieć  
Zyski dzielić między sobą, świat traktować jak chlew  
Blef to system, ten syf nie ma końca  
Chodź ze mną tam gdzie bledną nawet promienie słońca  
Gdzie jadę nienawiści pluje chyba każdy  
Żądza pieniądza doprowadza do krzywdy i zdrady  
Rządzą układy, nic na to nie poradzisz  
Nie pchaj się na afisz, nie przyfarcisz no i stracisz  
Zatracić się jest łatwo, miasto szybko wciąga  
Gorzej kiedy zgaśnie światło i usłyszysz szelest worka

Coś wisi w powietrzu, przenika miejski eter  
Jak smród trupa metę z pod wersalki podjaranej kiepem  
Topią planetę ciemne energie jak potop  
A ty idioto chłoniesz je jak usta Siwiec botox  
Mentalny krwotok, masowe pranie bani  
W TV Welmann i Prokop, kukielki, sznur za kulisami  
Widzom cieknie ślina, otępieni barbituranami  
Illuminati, nawet lalka Barbie tyra dla nich  
Kompletny zanik asertywności w ludziach  
Celebryci opętani, dołącza kolejna młoda dusza  
Sława i pieniądze, egoizm i narkotyki  
To jedyne morały płynące niczym gównem z ich muzyki  
Komu nie pachną pliki nie będzie śmierdział groszem  
Trupami słane szczyty rozjeżdża nowe Porsche  
Wyłapał kosę synek znów na blokach  
Czy ktoś tu jeszcze umie kochać?